



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 4 Grudnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 322.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Ręcznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 8 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Pogrom Serbji.

„To właśnie jest przekleństwem złego czynu, że rodzi ciągle tylko zło“.

Jeżeli kiedy słowa te poety trafne były dla narodu, można je w zupełności zastosować do Serbji. Jej namiętna dumna narodowa i jej gwałtowne dążenie do urzeczywistnienia marzeń wielkoserbskich doprowadziły ją do czynów, od których moralność świata odwraca się z odrazą. Morderstwo za morderstwem i wszelkie gwałty były tam na porządku dziennym. Zuchwała ręka sięgała Serbja do prowincje austro-węgierskie, nie pomnąc, że właśnie państwo habsburskie w ostatnich lat dziesiątkach używało jej swej ochrony. Ale serbom śniło się o zdobyciu Sławonii, Kroatji, Bośni.

Wybuchła w r. 1912 ogólna walka ludów bałkańskich z Turkami. Bułgaria ponosiła główny ciężar tej wojny, tak, że serbom przyszło łatwo opanowanie Macedonji.

Przy podziale łupu pozadzroszczono Bułgarom części, którą krwawo zdobyli. I w drugiej wojnie bałkańskiej, latem 1913 r., poszczęściło się serbom. Zwyciężeni przeważającymi siłami musieli Bułgarczy ustąpić, chowając na przyszłość odwet za doznana krzywdę.

A odwet ten nastąpił szybciej, aniżeli się spodziewano. Rosja, opierając się na knowaniach Angliji i uina w pomoc Francji, prowadziła w Serbji w dalszym ciągu swe machinacje. W nadziei na taką potężną pomoc zamierzali serbowie rozszerzyć swe państwo tak, żeby sięgało od Alp wschodnich aż do Morza Egejskiego, od Dunaju aż do Morza Adrytyjskiego. Wśród przewrotu państw europejskich chciała Serbja dopiąć tego celu. Przepętniona nienawiścią ku Austro-Węgom nie cofnęła się przed podstępna zbrodnia zabójstwa w Serajewie. Ale krew zamordowanych spadła na Serbję. Wprawdzie Austrija, zajęta wojną z Rosją, nie mogła z początku zwrócić większych sił przeciwko Serbji i musiała nawet opróżnić zdobyte terytorja Serbji. Radość serbów okazała się jednak przedwczesna. W końcu września 1915 r. wybiła godzina obrachunku. Na widowni rosyjskiej nastąpił pewien zastój. Sprzymierzeni mogli zebrać siły, ażeby zgromić Serbję i zgotować jej koniec.

W początku października z niesłychaną szybkością ścignęła cichaczem grupa Mackensena, złożona z dywizji niemieckiej i austro-węgierskiej, nad północną granicę Serbji. Nadszedł i dla Bułgarcji czas odwetu. Dnia 6 października armje Koevessa i Gallwitza przekroczyły frontem długim na 300 kilometrów linię rzek dzielących Serbję od Węgiei. Był to czyn nadzwyczajny. Mimo gwałtownego oporu serbskiej armji północnej już 10 października powiewał sztandar austriacki na zamku królewskim w Białogrodzie i na starej fortecy Semendriji. Walcząc, cofnęli się serbowie, ścigani na szerokim froncie przez sprzymierzonych, w góry środkowej Serbji. Ale i tu nie mogli się zatrzymać. Krok za krokiem wypierała ich siła impetu i przewaga artylerji zjednoczonych i udaremniła wszelki opór. Na wszystkich punktach pobici, cofali się serbowie ku południowi napierani od północy, okroczeni od zachodu.

Tymczasem i Bułgarczy rozpoczęli wojnę, wkraczając na cały front wschodnim i odcinając serbom odwrót na południe. Bułgarska pierwsza armja Bojadje-

wa walczyła równocześnie z grupą Mackensena tworząc z nią kąt prosty.

Szturmem wzięli Bułgarczy twierdzę w dolinie Timoku, Zajecar i Kniazewac. Już dnia 5 listopada zajęli główną twierdzę serbską Nisz. Linja kolejowa z Węgiei przez Białogrod i Sofję do Konstantynopola była zdobytą i komunikacja państw środkowych z Turcją—przywróconą, co było nader ważne: k z ze względu militarnego jak i gospodarczego i politycznego. Druga armja bułgarska Todorowa dotarła tymczasem przez Vranje i Stip do Vardaru, a 23 października dotarła do ważnych miast Uskubu i Velesu. To było podstawą do okrążenia serbskiej armji północnej. Dalsze wydarzenia w Serbji północnej można porównać do polowania w kociołku. Mimo trudności zimy, mrozów i śniegu, okrążanie postępowało niepowstrzymanie.

20 listopada serbowie byli okrążeni z trzech stron i wślóczeni w przestrzeń między Mitrowicą a Prisztiną. 25 listopada nastąpiło rozstrzygnięcie na Kosowem Polu, 27 główna armja serbska została doszczętnie zniszczona. Przeszło 100,000 ludzi, t. j. połowa całej serbskiej armji dostała się do niewoli, około 500 armat było zdobytych. Odliczywszy zabitych i rannych mogło uciec tylko parę tysięcy serbów, bez artylerji i trennii wszelkich innych środków, na Prizren w dzikie góry Albanji, gdzie czeka ich zguba. Rząd serbski uciekł do Skutari. O tem, żeby tym resztkom mogły coś pomóc wojska włoskie, które się podobno pojawiły koło Durazzo i Valony, mowy być nie może,—to z góry skazane na niepowodzenie.

Dzięki sile i ogłędnemu przeprowadzeniu, dokonały wojska sprzymierzone z stosunkowo małymi stratami w przeciągu sześciu tygodni zadania, które można liczyć do najświetniejszych w obecnej wojnie światowej. Atak na Serbję był pchnięciem w sam środek gmachu ententy. W Londynie i w Paryżu wywołał on ciężki popłoch. Więcej z powodów moralnych niż militarnych trzeba się było na coś zdobyć na korzyść pupila.

W czasie, kiedy sprzymierzeni wkraczali do Serbji, zaczęły się lądowania francuzów i Anglików w Salonikach, jakby od niechcenia. Ze słabymi siłami zaczęli francuzi, przy nich także i Anglicy, ciągnąć w górę wzdłuż Vardaru. Ale wszędzie przeciwstawili się im od północy Bułgarczy w przeważającej sile. Dziś są to wojska wciśnięte na wąskiej przestrzeni utworzonej dolinami Vardaru i Cerny, naokoło otoczone Bułgarami, a za sobą Grecja, której postawa ciągle jest niejasna i dwuznaczna. Francja i Anglija nie mogły uratować Serbji i znajdują się tam teraz w kłopotliwym położeniu. Droga odwrotu wątpliwa, ciemne chmury zbierają się nad wojskiem Sarrailla. Groźnie i hałaśliwie stoi wojsko rosyjskie nad granicą Rumunji i nie znajduje przejścia do Bułgarcji, choćby nawet Rosja na serjo chciała podjąć tu krok decydujący.

Co jeszcze pozostało z wojsk serbskich w południowej Macedonji, resztki słabe i wyczerpane, jest wślózone koło Monastyrju między granicami grecką i albańską i musi się zdecydować, albo dać się rozbroić w Grecji, albo przejść w góry albańskie i tam zmarnieć. Jaki obrót weźmie akcja z wojskami francuskimi i angielskimi na południowym cyplu dotychczasowej Serbji, najbliższa przyszłość pokaze, w każdym razie dla nich nie wesoła. Sprzymierzone wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie mogą zadowolaniem spoglądać na dzieło, którego dokonały w Serbji.

Kronika polityczna.

Niemiecko-austriacko-węgierski związek gospodarczy.

BERLIN, 1 grudnia.

Do prezydium niemiecko-austriacko-węgierskiego związku gospodarczego, radcy tajnego dr. Paaschego, nadeszły następujące telegramy:

Z wielkiej kwatery głównej:

„J. C. M. cesarz i król przesyła uczestnikom zebrania związku gospodarczego niemiecko-austriacko-węgierskiego i austro-niemieckiego podziękowanie i życzenie powodzenia dla dobra sprzymierzonych narodów. Z rozkazu najwyższego tajny radca gabinetowy v. Valentini.“

Z burżu wiedeńskiego:

„Z polecenia najwyższego mam honor przesać wyrazy gorącej podzięk. J. C. i K. apostołskiej Mości uczestnikom zjazdu niemiecko-austriacko-węgierskiego i niemiecko-austriackiego związku gospodarczego za hołd, który J. C. M. przyjął z prawdziwym zadowoleniem.“

Dyrektor gabinetu baron v. Schiesse.

Zmiany w gabinecie austriackim.

Ogłoszono odręczne pismo cesarskie, w którym cesarz zwalnia łaskawie z urzędu ministra spraw wewnętrznych, barona Heinolda, ministra handlu Schustera i ministra skarbu, Engla, zastrzegając się od przyszłego ich użycia.

Minister spraw wewnętrznych Heinold i minister skarbu baron Engel powołani zostali do izby panów, minister handlu Schuster otrzymał tytuł barona bez odpłacenia taksy.

W piśmie odręcznym wyraża cesarz ministrom wdzięczność i pełne uznanie za działalność w warunkach trudnych. Równocześnie mianował cesarz księcia Hohenlohe-Schillingfürst, prezydenta trybunału rachunkowego, ministrem spraw wewnętrznych, generał-gubernatora urzędu kasowego post, Letha, ministrem skarbu i dyrektora austriackiego banku kredytowego, Spitsmüllera ministrem handlu.

Zboże z Rumunji.

BERLIN, 2 grudnia.

Według wiadomości otrzymanych z Rumunji był tam w tym roku daleko większy urodzaj, aniżeli w roku 1914. Z powodu tego Rumunja będzie mogła przeznaczyć na eksport: pszenicy 15 milionów hektolitrow, żyta pół miliona hl., kukurydzy 22 miliony hl., jęczmienia 5 milionów hl., owsa 5 milionów hl. Z zeszłorocznego zbioru fasoli stoi gotowych do wywozu 6 tys. wagonów, nie licząc tegorocznej produkcji.

Z tych znacznych zapasów skorzystają w pierwszej linii Austro-Węgry i Niemcy, i co do tego toczą się teraz zabiegi.

Powrót cara do Carskiego Sioła.

PETERSBURG, 2 grudnia.

Petersburska agencja telegraficzna donosi:

Car z następcą tronu powrócił 1 grudnia z frontu do Carskiego Sioła.

Zgon pofa.

W Saratowie zmarł w lazarecie więziennym poseł do II-jej Dumy, Komtatyże, który skazywany był na 7 lat więzienia. Przebywał najprzód w więzieniu w Kufaisie, potem w Astrachaniu, a wreszcie w Saratowie.

O dopuszczenie żydów do adwokatury w Rosji.

„Riecz“ donosi, że w radzie przy ministrium sprawiedliwości pod przewodnictwem Wierowkina, Kraszennikow oświadczył, że norma procentowa dla pomocników adwokatów żydów zamknęłaby im dostęp do adwokatury na długie lata, wobec tego proponuje przyjąć obecnie do adwokatury wszystkich pomocników żydów, którzy od lat pięciu są już pomocnikami. Wniosek ten przyjęto. Następnie przyjęto następującą uchwałę: 15 procent w granicy osiadłości, 10 procent dla okręgów mieszanych i 5 procent poza granicą osiadłości. Decyzje rady będą przedstawione ministrowi sprawiedliwości Chwostowowi do zatwierdzenia.

Konie uchodźców.

„Nowoje Wremia“ donosi, że wobec braku koni w niektórych miejscowościach, główny pełnomocnik do spraw uchodźców frontu północno-zachodniego zawiadomił ziemstwa, że ma obecnie do rozlokowania kilkadziesiąt tysięcy koni, przyjętych od uchodźców po cenie od 25 do 30 rubli. Niektóre sztuki mogą być sprzedane po 15 rubli, niektóre zaś po 70 rubli. Konie mogą być sprzedawane na kredyt bez procentu na trzy lata. Niektóre ziemstwa mają zamiar podjąć się pośrednictwa w zakupie koni dla włościan.

Włochy i Bałkany.

BERLIN, 2 grudnia. Według poszczególnych pism tutejszych powiedział lord Kitchener pewnemu generałowi, że Włochy za udział w akcji na Bałkanach stawily postulaty, niemożliwe do przyjęcia. Między innymi żądały Włochy odstąpienia całej Albanji.

Ważne narady w Atenach.

ATENY, 3 grudnia.

Prezes Ministrów Skuludis miał długą rozmowę z królem, który zupełnie podzielał poglądy rządu. Na nagle zwołanej naradzie ministrów, prezes ministrów zdał sprawozdanie ze swych poglądów na opinie posłów i czwórporozumienia.

Rada ministrów roztrząsała wszystkie możliwości położenia. Wywiązały się długie rozprawy nad położeniem jakie Grecja przyjęła wobec obecnej sytuacji. Szef sztabu generalnego brał udział w naradach.

Kitchener w Londynie.

LONDYN, 2 grudnia.

W izbie niższej oświadczył Asquith, że lord Kitchener podjął na nowo prace swoje w urzędzie wojennym i że uczestniczył w naradach komisji wojennej gabinetu w charakterze sekretarza stanu dla wojny.

Kitchener o wojnie.

TURYŃ, 1 grudnia. Podług dziennika „Stampa“, Kitchener wypowiedział mniemanie, że jeżeli linja niemiecka zostanie przełamana w Szampanji i w Artois, można będzie ocalić Egipt.

Przeszło 500,000 strat angielskich.

LONDYN, 2 grudnia. Ogólne straty angielskie wyniosły do 9 listopada: Na terenie francuskim: zabitych i zmarłych 4,520 oficerów, 49,272 szeregowców, ranionych 9,754 oficerów, 240,283 szeregowców; zaginęło 1,583 oficerów, 54,448 szeregowców. Na terenie śródziemno-morskim zabitych i zmarłych: 1,504 oficerów, 21,531 szeregowców, ranionych: 2,866 oficerów, 70,148 szeregowców, zaginionych: 350 oficerów, 10211 szeregowców.

Na innych polach walki: zabitych i zmarłych 227 oficerów, 2,052 szeregowców, rannych 337 oficerów, 5,587 szeregowców, zaginionych 76 oficerów, 3,223 szeregowców, żołnierzy marynarki: zabitych i zmarłych 589 oficerów, 9928 szeregowców, rannych 161 oficerów, 1120 szeregowców, zaginionych 52 oficerów, 310 szeregowców; razem 510,230.

Ostatnia lista strat wykazuje 36 oficerów i 968 szeregowców.

Straty armii angielskiej w listopadzie wynosiły 1,057 oficerów i 40,427 szeregowców, straty floty angielskiej w listopadzie 34 oficerów i 261 szeregowców.

Zatopienie jeszcze czterech angielskich parowców.

ROTTERDAM, 3-go grudnia.

Reuter donosi o zatopieniu angielskich parowców „Colenso” (3861 ton), „Malinde” (1868) i „New Castle” (3533 ton). Załogi uratowano.

LONDYN, 3 grudnia.

Parowiec „Oranjeprince” został zatopiony.

LONDYN, 3 grudnia.

Właściciel zatopionego parowca „Kingswah” donosi, że uratowano 5 osób.

Uniwersytety, a wojna.

LONDYN, 1 grudnia. Uniwersytet w Sheffieldzie postanowił, a powodu wielkiego zapotrzebowania lekarzy praktyków nie wymagać nadal znajomości łaciny od wstępujących na fakultet medyczny. Senat został upoważniony do niedopuszczenia do egzaminów państwowych innych kandydatów, jak tylko medyków wojskowych. Fizyka i fizjologia będą z programu egzaminów także wykreślone.

Uniwersytet postanowił dalej zaprowadzić wydział naukowy fabrykacji szkła, jest to bowiem ważna gałąź przemysłu w Yorkshire.

Wyrób amunicji w Kanadzie.

LONDYN, 1 grudnia. Reuter donosi z Ottawy: Świeżo zorganizowana kanadyjska komisja dla wyrobów granatów ma powstać pod dozorem ministerjum milicji. 230 firm zatrudnia 100,000 robotników wyrobem amunicji dla artylerji.

Republika czy monarchja w Chinach.

AMSTERDAM, 2 grudnia.

„Morning Post” donosi z Szanghaju: Według pism chińskich zaręczył się cesarz chiński oficjalnie z córką Juan-szi.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:
Drewnowskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona)
Konstantynowskiej od nr. 1 aż do końca (prawa strona).

Nowowiejskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona).
Zachodniej od nr. 1 aż do Konstantynowskiej.

Długiej od nr. 1 aż do Konstantynowskiej.
Podrzecznej, Ogrodowej, Szkolnej, Cementarnej, Ekaterynburskiej, Srebrzyńskiej, Włodzimierskiej, Gązowej, Polnej, Górnej, Żelaznej, Przy-Srebrzyńskiej, Wiejskiej, Promyka, Letniej, Ciepłej, Zimnej.

właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpiel (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku d. 6 grudnia aż do czwartku 9-go grudnia od godziny 8-jej i pół godziny rano aż do 3-jej godziny popołudniu w śpichlerzu przy ul. Ogrodowej 13 wchód z Zachodniej ulicy, złożyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.
Za polski funt płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

zakuprowinę	35 kop.
mosiądz	25
brąz	32
aluminium	65
nikel	98
antymon	15
cynę	72
cynk	12
ołów	10
blachę cynkową	7
biały metal	22
nowe srebro	82

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 3 grudnia 1915 r.
Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

Dla urzędników poszukiwane są płatne pokoje umeblowane z codziennym utrzymaniem lub bez takowego.
Wyczerpujące oferty należy składać

osobiście w Wydziale Kwaterunkowym przy Magistracie (Spacerowa 14).

Osoby zarządzające mieszkaniami nieobecnych, i upoważnione do ewentualnego odbioru zapłaty za kwaterek, proszone są o osobiste zgłoszenie się do Wydziału Kwaterunkowego przy Magistracie pomiędzy godzina 3, 1/2—5 pp.

Magistrat
Wydział Kwaterunkowy
Schoppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Barbary P.
JUIRO: Sabby Op.

Wschód słońca o godz. 7 m. 46.
Zachód " " " 3 " 50.

Dziś o g. 1 po połud. Stan baro metru 746
Na jutro spodziewana niepogoda.

TEATR POLSKI dziś o godz. 7 i pół wieczorem: „W górę serca”.

Jutro o godz. 3 pp. „Taniec czynowników”.

O godz. 7 wiecz. „Potasz i Perlmutter”.

HOTEL SAVOY. Jutro o godz. 7 i pół wiecz. „Bi-Ba-Bo”.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10-jej—1-jej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza” otwarte codziennie od g. 5—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Porządek nabożeństw w kościołach łódzkich od 28 listopada do 4 grudnia.

Kościół parafialny św. Stanisława Kostki:

5 grudnia o godz. 6 rano Prymarja, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu kazanie polskie;

o godz. 8-jej rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 9-jej rano Msza św., śpiewana, kazanie niemieckie;

o godz. 10 i pół rano Msza św. dla uczniów;

o godz. 11-jej rano odpustowe nabożeństwo z kazaniem polskim.

o godz. 3 i pół po poł. uroczyste Nieszpory z nanką polską;

od 6-go do 11-go grudnia: Msze św. o godz. 6, 7 i pół i 9 i pół.

Kościół parafialny św. Józefa:

5-go grudnia o godz. 6 rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 9-jej rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 10 i pół Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie, Różaniec, nabożeństwo błagalne;

o godz. 12-jej Msza św., kazanie polskie;

o godz. 5-jej i pół po południu Nieszpory;

od 6-go do 11-go grudnia: Msze św. o godz. 5 i pół, 8 i 9 i pół.

Kościół paraf. Przemienienia Pańskiego.

5-go grudnia o godz. 6 i pół Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie;

o godz. 8-jej i pół Wotywa, kazanie polskie;

o godz. 3-jej i pół po poł. Nieszpory;

od 6-go do 11-go grudnia: Msze św. o godz. 6 i pół i 8 i pół.

Kościół parafialny Serca Jezusowego w Radogoszczu:

5-go grudnia Nabożeństwo o godz. 10 i pół rano, kazanie polskie;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Kościół parafialny Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny:

Dnia 5-go grudnia o godz. 6-jej rano Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, nauka polska;

o godz. 7-jej i pół: Msza św. cicha i nauka polska;

o godz. 9 Wotywa, nauka;

o godz. 10-jej i pół: Suma, kazanie polskie;

o godz. 3 i pół Nieszpory.

Od 6-go do 11 grudnia: o godz. 6 i pół rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Msze św. o godz. 7-jej i pół, 8 i pół i o 9-jej.

Kościół parafialny św. Krzyża:

Dnia 5-go grudnia o godz. 6-jej i pół rano: Prymarja przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, poczem kazanie polskie;

o godz. 8-jej i pół: Msza św. dla wojska;

o godz. 9-jej Msza św. dla uczniów szkół średnich;

o godz. 9 3/4 Msza św. kazanie niemieckie;

o godz. 11 Suma z kazaniem polskim;

o godz. 12 i pół Msza św.

o godz. 3-jej i pół po południu: Nieszpory.

od 6-go do 11-go grudnia: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 6 i pół rano, Msze św. o godz. 7-jej i pół, 8-jej i 9 i pół.

o godz. 4 po poł. pacierze wieczorne.

Kościół parafialny św. Anny:

Dnia 5-go grudnia o godz. 6-jej rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie;

o godz. 8-jej rano Msza św. kazanie polskie;

o godz. 9-jej rano Msza św. śpiewana, kazanie niemieckie;

o godz. 10-jej i pół rano Suma z kazaniem polskim;

o godz. 3 i pół po poł. Nieszpory;

od 6-go do 11-go grudnia: Msze św. o godz. 5 i pół, 7 i pół, 8 i pół.

Kościół parafialny św. Kazimierza:
Dnia 5-go grudnia o godz. 6 i pół rano: Pry-

marja, z wystawieniem Najśw. Sakramentu kazanie polskie;

o godz. 8-jej i pół: Msza św. śpiewana, kazanie;

o godz. 10-jej i pół: Msza św., kazanie polskie;

o godz. 3 i pół Nieszpory.

od 6-go do 11-go grudnia: Prymarja z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, Msza św. o godz. 9 rano.

Przez cały Adwent we wszystkich kościołach codziennie o godz. 6 i pół rano odprowadzane są Roraty.

W środę zaś dnia 8 b. m. przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny; w dniu tym nabożeństwa będą odprowadzane tak, jak w każdą niedzielę.

Dzień św. Barbary.

Dawno nie pamiętamy tak ciepłego dnia św. Barbary, jak dzisiaj. Jest to temperatura z połowy marca, lecz nigdy z grudnia, kiedy to miewaliśmy częściej o tej porze siedm stopni mrozu, śniegi, wije, lód dla łyżwiarzy. Jeżeli wierzyć mamy tradycyjnej wróżbie naszych wieśniaków, wypadłoby Boże Narodzenie ...na lodzie. A no lepszy już lód, niż taka zguma pogoda, jaką mamy od dni kilku.

Tow. Krzew. Oświaty

Podajemy do wiadomości nauczycieli, interesujących się nauczaniem dorosłych analfabetów, że ostatni wykład p. Ad. Koziołkiewiczówny z cyklu: „Metodyka i zakres nauczania dorosłych” odbędzie się w poniedziałek d. 6 b. m. o godzinie 8-jej w lokalu Towarzystwa przy ulicy Podleśnej Nr. 1.

— Sekcja nauczania analfabetów przy Tow. Krzew. Oświaty urządzi w najbliższym czasie, w godzinach wieczorowych, nowe grupy dla dorosłych analfabetów.

Zapisy na lekcje czytania i pisania, oraz arytmetyki i rysunków przyjmowane są codziennie od 10—11-jej, począwszy od poniedziałku, dnia 6 b. m. (Podleśna 1).

Z Pogotowia ratunkowego.

(a) Od dnia 1 stycznia r. b. do dnia wczorajszego wzywano pomocy lekarskiej Pogotowia ratunkowego 1371 razy.

Od początku istnienia Pogotowia ratunkowego, t. j. w ciągu lat 16, Pogotowie do dnia dzisiejszego udzieliło pomocy w 56,828 wypadkach.

Ze Stow. techników.

(a) W tych dniach w taniej kuchni robotniczej w parku „Żródliska”, utworzonej i utrzymywanej przez Stowarzyszenie techników m. Łodzi, wydany będzie milionowy z kolei obiad.

Sklep sprzedaży mąki.

(a) Centrala komitetu rozdziału chleba i mąki w nadchodzący poniedziałek otwiera przy ul. Andrzeja Nr. 7, front, parter, sklep dla sprzedaży mąki detalicznie. Sklep otwarty będzie codziennie od godz. 8 rano do 1 po poł., oraz od 3 do 5 pp.

W sklepie sprzedawana będzie mąka wszelkiego gatunku, żytnia i pszenna, lecz tylko za kartkami mącznymi.

Pod adresem K. R. Ch. i M.

(kj) Komitet rozdziału chleba i mąki wydaje, jak wiadomo, kartki cukrowe tylko na pół funta; podział taki kartek jest nadzwyczaj niewygodnym dla biedniejszej ludności, która, nie mogąc kupić od razu cukru w pół funtowej ilości, zmuszona jest zostawiać jedną kartkę półfuntową przy kupnie jednej czwartej funta, w następstwie czego biednym nie wystarcza kartek na cały tydzień.

Wydając kartki na chleb ćwierć funtowe, w której to ilości ten ostatni jest rzadziej kupowany, niż cukier, czyby Komitet rozdziału chleba i mąki nie mógł wydać także ćwierć funtowych kartek na cukier?

Byłoby to bardzo pożądanem.

Ze schroniska dla żebraków.

(a) Wydział walki z zawodowym żebractwem, przy Delegacji niesienia pomocy biednym przy magistracie, przystąpił do urzędzenia schroniska i domu zarobkowego dla zawodowych żebraków. Dom zarobkowy mieścić się będzie w gmachu monopolu przy szosie Rokocińskiej i już w nadchodzącym tygodniu pierwsi żebracy zostaną w nim umieszczeni.

Sztokfiszki dla Łodzi.

(a) Delegacja zaprowadzania miast otrzymała większy transport sztokfiszów, sprowadzonych ze Szwecji w stanie zamrożonym. Sztokfiszki te sprzedane zostaną stowarzyszeniom i kooperatywom, oraz szpitalom.

O kartofle dla tanich kuchni.

(a) Na ostatniem posiedzeniu centralnego zarządu tanich kuchni obradowano nad kwestją braku kartofli, która może wstrzymać normalne wydawanie obiadów.

Wobec tego zarząd kuchni postanowił zwrócić się do magistratu z prośbą o wystawienie się o ulgi przy kładowaniu kartofli.

Z żydowskiej taniej kuchni, Górny Rynek.

(l) W listopadzie kuchnia wydała 10325 obiadów z chlebem po 3 kop., oraz 1235 bezpłatnych. Dochodu z obiadów było rb.

309,75 kop. Z ofiar — rb. 134,60 k. Wydatków było — rb. 753,66 kop. Deficyt wynosi — rb. 309,31 kop.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

(a) Delegacja Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi złożyła na ręce zarządu do spraw cywilnych przy Urzędzie jenerał-gubernatora warszawskiego podania z prośbą o urzędowe wyjaśnienia dwóch spornych kwestji, napotykanych przez właścicieli nieruchomości przy sporządzaniu bilansów, w celu wykazania rzeczywistego czystego dochodu z nieruchomości i domu, a mianowicie: 1) czy raty Towarzystwa Kredytowego, lub procenty od numerów hipotecyjnych, chociażby nie opłacone, do rubryki wydatków zaliczone być mogą i po 2), czy weksle, tak zwane komorniane, chociażby dyskontowane, jako dochód nie mogą być uważane.

Odpowiedź co do tych dwóch kwestji, po wysłuchaniu ustnych wyjaśnień delegatów, dać w krótkim czasie przyobiecano.

Z Talmud-Tory im. rabina Majzla.

(o) W dniu 2 grudnia r. b. o godzinie 4-jej po południu odbyło się w lokalu szkoły przy ul. S-go Jakóba przy udziale blisko 50 zaproszonych gości, uroczystość, poświęcona upamiętnieniu święta historycznego u żydów „Chanuka” (Święto Mahabeuszów).

Uroczystość religijną zajął miejscowy kantor. Następnie chór, składający się z 600 dzieci szkoły tej pod kierunkiem częstochowskiego kantora p. Birnbauma, odśpiewał wiele pieśni hebrajskich, które były zadowoloniem przyjmowane i oklaskiwane przez obecnych.

Obecni między innymi byli z ramienia gminy Starozakonnych p. p. Ludwika Hirsberg, Zygfryd Lande i Gustaw Neumann; z Komitetu Pań, panie Chmielewska, Neumanowa, Wienerowa, Sakheimowa i inne; przedstawiciel klubu Rzemieślniczego inż. Nussbaum i wielu innych.

Mowy wygłosili p. p. M. Hellman, Ch. J. Berman i porucznik wojska niemieckiego Salingier. Szczególnie piękna i wzruszająca zarazem mowę, skierowaną do dzieci, wygłosił p. Salingier, który w języku hebrajskim i niemieckim objaśnił dzieciom znaczenie tego święta historycznego dla żydów dziś, gdy żydzi są w stanie spokojnie, bez trwogi, pracować nad rozwojem swej kultury wyznaniowej. Czasy prześladowań już minęły i nie wróca.

Z Niemiec nadeszło Towarzystwo „Benait-Brit” 500 Marek, które przeznaczone zostały, wraz z zaofiarowaniami przez p. Maurycego Poznańskiego 100 rublami, na zakup ciepłej odzieży i obuwia dla dzieci szkoły im. rabina Majzla. Dzieci obdarzone zostały podarkami, które zebrane zostały przez panie z Komitetu.

Uroczystość ta odbyła się w ścisłych ramach tradycyjno-religijnych i zakończyła się o g. 7 i pół wiecz.

Bazar na trepki.

Komitet bazarowy, mający zająć się sprzedażą przedświąteczną na zakup trepek dla ubogiej dlatwy, zawiadamia nas, że nie tylko nie ustaje w pracy, ale rozszerza zakres swej chwalebnej działalności. Otóż w tym wiele obiecującym sklepie będzie można dostać wszystkiego, czego dusza zapragnie, poczynając od słodkich pierniczek, uformowanych własnymi rączkami pięknych pań, a kończąc na galanterji najrozmaitszych wyrobów własnych codziennej potrzeby, których dla braku miejsca wymienić nie jesteśmy w możności. Sprzedażą oczywiście zajmą się autorki tych pięknych wyrobów, których cena będzie niiska, od 50 kop. poczynając.

Kradzieże.

(a) Przy ul. Andrzeja nr. 56 z mieszkania Al. Kassel skradziono bielizny na sumę 200 rb.

Z mieszkania rosyjskiego sędziego śledczego Józefa Dudy przy ul. Konstantynowskiej nr. 31, nieobecnego, skradziono wiele różnych rzeczy. Sumy kradzieży nie można ustalić, gdyż Duda bawi w Rosji.

Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 261 z komórek Wł. Rymkowskiej skradziono gesi na sumę 32 marek.

Z komórki St. Tarki przy ul. Piotrkowskiej nr. 87 skradziono kur na sumę 14 mk.

Z mieszkania Sz. Lichtensteina przy ul. Andrzeja nr. 15 skradziono różnych rzeczy na sumę 100 marek.

Z gminy Chojny.

(b) Na skutek rozporządzenia cesarsko-niemieckiego prezydium policji część gminy Chojny, we wrześniu r. b., przyłączoną została do miasta Łodzi. Granicę obecnie stanowi tor kolejowy Łódź—Chojny.

Z ogólnej liczby mieszkańców 23,339 osób, pozostało zaledwie 5,962 osoby.

Wzróćcie odbędzie się zebranie gminne celem narady w jaki sposób zdobyć fundusze na pokrycie wzmagających się wydatków. Między innymi powstał projekt wystąpienia do odnośnych władz przyłączenie do gminy Chojny kilku wiesiek z gmin sąsiednich.

Teatr i muzyka.

KONCERT L. O. S.

(d. 6 b. m.)

Berlioz — Symfonia fantastyczna.

W oświetleniu F. Halperna.

Treść ideowa Symfonii oparta jest na tragicznym przeżyciu Berlioz, który dzieje swojej nieszczęśliwej, beznadziejnej, miłości ku słynnej artystce dramatycznej Miss Smithson, przelał w dźwięki muzyki.

Artysta, odepchnięty przez ukochaną, popełnia zamach samobójczy; dawka opium nie sprowadza upragnionej śmierci, lecz poraża go w gorączkowy sen. W wyobraźni denata przesuwają się najfantastyczniejsze obrazy: śni mu się, że zamordował kochankę, że go następnie prowadzą na rusztowanie, poczem jako skazaniec dostaje się do piekła, gdzie ginie, porwany szalonym wirami czarowni.

Program — jak widzimy — ultraromantyczny. Wtłacza go twórca w formę symfoniczną, odstępując od szablonu, i grupuje w pięciu obrazach muzycznych.

I-y oddawia chwilę miłosnej tęsknoty i wprowadza zasadniczy motyw miłosny, będący symbolem ukochanej. Śnuje się on przez całą symfonię i wyłania tam, gdzie artysta chce wywołać obraz kochanki i odmalować słuchaczowi (oczywiście dźwiękami) pewną sytuację duchową.

(Ten środek muzyczny wyrazu odegrał w dalszym rozwoju muzyki ogromną rolę, stając się w dziełach Wagnera osią dramatycznej akcji).

Drugi obraz Symfonii jest oparty na formie walca i przedstawia scenę balową.

W trzecim obrazie przenosi nas kompozytor na łono natury, malując nastrój sielski: słychać świergot ptaszek, głos fujarki pastuszej i poszum wichru. Kontrast tego obrazu ciszy i pogody stanowi obraz czwarty.

W ponurych barwach zjawia się korowód widmowych postaci, bądź pierzających w popłochu, bądź kroczących w rytm żałobnego marsza — to pochód na miejsce stracenia. Nagle, jakby promień jasny przebija się auro miłosnej melodii — to ostatnie westchnienie przedśmiertne.

Obraz ostatni przejmują grozą i wstrząsą potęgą wyrazu. Halucynacje nieokreślonej wyobraźni, jęki, wycia i śmiechy piekielne, zawrotne płasy czarowni, bicie dzwonów, sparodjowane dźwięki melodii Dies irae — to wszystko zespala się w przerażającą ogromem swej koncepcji scenę, malującą meki potępieńców.

W tych obrazach, pełnych realizmu, melodia odgrywa rolę drugorzędą, ustępując miejsca innym czynnikom muzycznej ekspresji: barwie dźwięku i kolorystyce instrumentacyjnej. Orkiestra Berlioz — to gigantyczna budowla, organizm skomplikowany, którym kompozytor włada w prawdziwie wirtuozowski sposób, piętrząc niezwykle bogactwo środków instrumentacyjnych.

Tam, gdzie potrzeba, wyprowadza Berlioz ze swego arsenału najsilniejsze baterie, które operuje z genialną prawą, gdy zaś wyraz duchowy wymaga innych środków ekspresji, wówczas orkiestra jego topnieje do najniklejszych rozmiarów, przybiera niemal pastelową subtelność orkiestry mozartowskiej i najmniejszą ilość instrumentów wywołuje wrażenie jednolite i skończone.

Pierwszym, który zwrócił uwagę na „Fantastyczną symfonię” i przeczuł jej doniosłe znaczenie, był Robert Schumann. Jego artykuł, umieszczony w 1835 r. w „Neue Zeitschrift für Musik”, poświęcony był szczegółowej analizie dzieła Berlioz, w którym wielki romantyk widział spełnienie romantycznych tęsknot za syntetyczną sztuką, zespalałą w sobie muzykę i poezję, ale zarazem występował przeciwko metodzie Berlioz, nakazującej niewolniczo śledzić za programem i komentarzem własnym.

Teatr Polski

„WARSZAWIANKA” St. Wyspiańskiego

„DWIE BLIZNY” Al. hr. Fredry.

Drugi spektakl „Teatru Polskiego” z Warszawy.

Nastroj przedwczorajszego wieczoru nie był nastrojem teatralnym.

Przypominał on raczej podniosły nastrój świątyni — bo też teatr był świątynią najpotężniejszej z bogiń — świątynią sztuki.

Ze sceny szła ku nam wielka, potężna pieśń, pieśń nadziei i rezygnacji, pieśń pragnień, orlich wzlotów i smutku.

Wiał ze sceny smutek niemocy, przytłaczający nadzieję, opromieniony sławą.

Wieleż myśli, wiele nierozwiązanych problemów poruszył Wyspiański w „Warszawiance”. Jak straszną prawdę rzucił nam w oczy!

Czemu szliśmy zawsze wpatrzeni w obcego orła? Czy nasz był zbyt biały?

Dlaczego krwią własnych piersi zbraczaliśmy wawoży Sommo-Sierry, piaski Egiptu, śniegi Rosji i górskie szczyty? A dlaczego na głos pobudki listopadowej było nas tak mało w szeregach?

Wyspiański rzuca nam tę gorzką prawdę w oczy nie jako przekleństwo lub wyrzut, gdyż „mówi, bo smutny i sam pełen winy”. A nierozwiązany problem stosunku miłości ojczyzny do miłości wewnętrznej, miłości ludzkiej?

Jak straszną jest tragedia Marji, złamanej bólem i wsłuchującej się w potężną pieśń krwi i chwały...

Tętnią życiem i natchnieniem wieszczę słowa Wyspiańskiego, porywają do lotu wzwyż, to znów niby grom ogłuszają, przyniatają i depczą...

Oto dziś dzień krwi i chwały...

Wieleż takich dni przeżywał nieszczęśliwy Naród?

Potężna impresja Wyspiańskiego, własna w cudną formę poetycką, odrzuca i nawiązuje kontakt z duszami ludzkimi. Słowa Warszawianki nie brzmią już jako hejnał lub modlitwa — to są słowa nasze, słowa które czuliśmy w piersi, a których nie umieliśmy wysłuchać — bo nam brakło tonów. Mistrz wywołał je na świat i oddał światu.

I to jest właśnie przyczyną, dla której słuchaliśmy Warszawianki z pietyzmem modlitewnym, to jest powodem zamiany teatru na świątynię.

Chłopickiego grał p. Sosnowski, tak jak tylko on jeden potrafi. Sosnowski Chłopicki — to wcielenie narodu, zrywającego się do lotu, i ściągającego gorzką refleksją z powrotem ku ziemi. Gra artysty tego była natchniona tak, jak tylko Wyspiański natchnąć potrafi. Wykazał p. Sosnowski i orlą potęgę, i łkanie szarpanej duszy, tłumione marszem na twarzy, i prawie ojcowskie cieto w kilku wyrazach skierowanych ku Marji.

Rolę Marji wykonała p. Arkawiczówna, oddając uczucia złamanej i cierpiącej duszy z wielkim nmiarkowaniem artystycznym, a w chwilach wybuchu z wielką ekspresją, siłą żywiołową i natchnieniem. Dała skończoną postać, wycieniowaną w szczegółach i niezwykle piękną w całości.

Na gorące słowa pochwały zasłużyła również p. Janiczówna, jako wyborna wykonawczyni roli Anny, pełna wdzięku i młodości.

Dzielnie sekundował jej p. Kuncewicz (młody oficer), który był mocny w wyrazie i z wielką dyskrecją odegrał scenę pożegnania.

Z pośród wykonawców mniejszych ról, korzystnie wyróżnił się p. Żytecki (literat), który z głębokim przejęciem deklamował alegorycznie strofy Wyspiańskiego. Obok p. Żyteckiego wyróżnił się pp. Bogusławski, Buszyński, Orlik i Zajackowski oraz panie Roterowa i Bochdańska.

Wieczór przedwczorajszy rozpoczęła jedna ze starszych komedji Fredry „Dwie blizny”, której wykonanie było koncertem gry artystycznej pań Winiarskiej i Dulebianki, a przedewszystkiem p. Zelwerowicza, bajecznego wykonawcy roli Barskiego.

Pan Kuncewicz dobrze dostrajał się do całości artystycznej.

Reżyserja obu sztuk nie pozostawiała nic do życzenia pod względem stylizacji i jasności, przynosząc chlubę obydwu reżyserom, panom Zelwerowiczowi (Dwie blizny) i Sosnowskiemu (Warszawianka).

„Fałszywy krok”, komedia w 3 aktach André Picarda, przekł. B. Gorczyńskiego.

Trzeci spektakl Teatru Polskiego z Warszawy.

Są na świecie dwa miasta, w których królujecie plotka. Jednym z nich jest Paryż, a drugim... Nie, nie powiem, domyście się sami. O tem drugim mieście powiedział pewien przedsiębiorca reklamowy: „Interes nasz upada, gdyż nikt niema potrzeby się reklamować. Wystarczy daną rzecz powiedzieć na ucho w największej tajemnicy swemu najważniejszemu przyjacielowi, a najszybciej całe miasto wie już o tem dokładnie, z upiększeniami i dodatkami przewyższającymi wszelkie wianety”.

W wielkim tedy mieście plotkarstwa,

w Paryżu, zdarzył się drobnutki wypadek. Oto pan la Houppe, wychodząc z domu państwa Talloire, nałapał na skórkę od pomarańczy, pośliznął się i upadł pod koła przejeżdżającego, właśnie samochodu hrabiny Cros. Samochód zatrzymano w porę, i pan la Houppe wstał, oczyścił zbrudzony żakiet i chciał pójść dalej. Ale he! he! Cóż to jest? Samobójstwo?

Przybiegła policja i spisuje protokół. Znajdując się w samochodzie hrabina Cros, królowa plotki, w jednej chwili ocenia sytuację. Tak, niedoszłe samobójstwo! La Houppe chciał je popełnić, będąc odrąconym przez Małgorzatę Talloire! Plotka gotowa. Następnego dnia cały Paryż rozbrzmiewa nią!

La Houppe, nieszczęsna ofiara skórki pomarańczowej, wyrasta na bohatera, a co najważniejsze, zyskuje serce Małgorzaty, której zaimponował.

Małgorzata, której la Houppe nieraz wyznawał swą miłość, jest teraz zachwyconą Kocha la Houppe, bo jakże nie kochać mężczyzny, który wżardzony przez nią szukał śmierci pod pneumatykami samochodu?

Na tem tle rozgrywa się akcja komedji Picarda, akcja żywa i barwna, w niektórych miejscach nawet przechodząca w żywą karykaturę.

Małgorzata porzuca dom męża i udaje się do tego, który szukał pneumatycznej śmierci. La Houppe tryumfuje — lecz nie długo. Małgorzata, jako żona Talloire'a — nęci go, jako jego własną — nie bardzo. Dowiaduje się on przytem iż jest ona biedną. A la Houppe zna wartość pieniędzy, więc... Chciałby się wykreślić z tej historii, lecz teraz Małgorzata nie chce. Bohaterstwo niedoszedłego denata zaimponował jej. La Houppe wzniósł się w jej oczach na piedestał bohaterstwa.

I nie wiemy czem by się ta historia skończyła, gdyby wszechwiedząca hrabina Cros nie zdradziła tajemnicy. Ku wielkiemu zgorzneniu swemu, Małgorzata dowiaduje się, że niedoszły denat pneumatyczny jest najzwyczajniejszym w świecie nieuważnym przechodniem, który nadeptał na skórkę od pomarańczy, i uczynił „fałszywy krok”. Reszty dokonała plotka.

La Houppe z zawrotną szybkością spada z piedestału bohaterstwa, a Małgosia rozczarowana wraca do męża.

Taką jest teza wczorajszej komedji, komedji barwnej, dowcipnej, o dużym polu obserwacyjnym. Pełne życia i lekkiej umiarkowanej szarży, przesuwają się żywo sceny, tworząc ciekawą całość. Picard z wielkim umiarkowaniem i hartem ośmieszył plotkarstwo i małostkowość high life'a wielkomiejskiego. Stworzył typy życiowe, doskonale podpatrzone.

„Fałszywy krok” zyskał zasłużone uznanie, do którego przyczyniła się również i gra gości warszawskich. Na pierwszy plan wysunęła się pani Dulebianka (Małgorzata), która, aczkolwiek nieco sztywna w akcie pierwszym, grała następnie akty już z wielką swobodą i wdziękiem, tworząc doskonały typ komedjowy. Partner jej, p. Zelwerowicz (La Houppe), grając doskonale, pozwalał sobie w niektórych chwilach na dość mooną szarżę, która dalibóg, artyście tej miary, nie jest potrzebna...

Doskonałą postać stworzył p. Kuncewicz (Goutier) swą żywą, utrzymaną w ramach umiarkowania. Pan Sosnowski sprawiał wrażenie nieco zmęczonego, i nie też dalszego, że po kreacjach swych w „Księdzu Marku” i „Warszawiance” nie mógł się dobrze czuć w lekkiej komedji, do której jest zbyt poważny. Grę p. Sosnowskiego cechowała, jak zwykle, inteligencja i umiar artystyczny.

Pani Roterowa stworzyła doskonały typ hrabiny Cros, plotkarki, autorki całej historii o samobójstwie. Była bardzo naturalną, grała z werwą i temperamentem.

W epizodach wyróżniły się panie: Janiczówna, Górka i Broniszówna, oraz pan Baczyński.

Zegnął gości warszawskich, mówimy im tylko „do widzenia”, nie wątpiąc, że wkrótce znów nas uraczą koncertem swej gry artystycznej i zapoznaną ze swym pięknym i bogatym repertuarem.

Wac. Olsz.

Teatr Polski

(Cegielińska 63).

W sobotę, o godz. 7 i pół wieczorem, odegramy będzie wspaniały obraz narodowy w 4-eh aktach na tle dziejów 1863 r., przez Fr. Domnika, p. t. „W górę serca”.

— W niedzielę odbędzie się dwa widowiska, a mianowicie: o godz. 3-iej po poł. „Tanteo czynowników”, znakomita komedia satyryczna Leona Birniekiego, doznająca stale dużego i zasłużonego powodzenia; wieczorem zaś o godz. 7 i pół pełna humoru komedia z życia żydów amerykańskich Glasza p. t. „Potsz i Perimutter” z pp. Szejberem i Machalskim w tytułowych rolach.

Z estrady.

„Chwała kobiecie”

odeczyt Andrzej Nulasa odbędzie się we wtorek, dnia 7 b. m. w Teatrze Polskim punktualnie o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Ciekawy i oryginalny temat obudził w mieście naszym znaczne zainteresowanie, to też popyt na bilety duży, co każe się spodziewać, że we wtorek widownię Teatru Polskiego zapełni inteligencja łódzka.

Kasa czynna w poniedziałek w cukierni Gostomskiego, a w dzień odczytu — w Teatrze Polskim.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

3 grudnia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Dwa monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały bezskutecznie okolice Westendy.

Na południu od Lombartzyde (pod Nieuportem), dokonano nagłego napadu na strażę francuską; w ręce nasze wpadło kilku jeńców. Zresztą nie wykazuje działalności bojowa na froncie zmiany w stosunku do dni ubiegłych.

Na zachodzie od Roye, musiał wyładować francuski dwupłatowiec w ogniu dział naszych. Lotników, dwóch oficerów, wzięto do niewoli.

Z widowni wschodniej.

Na większej części frontu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Wojska grupy generała Linsingena napadły pod Podczerevicami nad Styrem (na północy od drogi żelaznej Kowel—Sarny) na wysunięty naprzód oddział rosyjski, zabierając 66 żołnierzy do niewoli.

Z widowni bałkańskiej.

W górach, na południowym zachodzie od Mitrowicy, rozstrzygły się zwycięzko walki z odosobnionymi oddziałami nieprzyjaciela. Przyczem pojmano wczoraj przeszło 1200 serbów.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 3-go grudnia:

Z widowni rosyjskiej.

Toczą się w poszczególnych miejscach walki działowe i utarczki.

Z widowni włoskiej.

Po nieudaniu się wszystkich natarć nieprzyjaciela w ostatnich dniach na przyczółek mostowy Tolmeinu i na nasze stanowiska górskie z tamtąd na północy, nastal tam wczoraj spokój. Dziś w nocy odparto znów natarcie włochoów pod Oslawiją. Rozbiły się również natarcia na Monte San Michele i na północne zbocze tej góry. Pod San Martino zniesiono oddział włoski, który podsunął się z workami z piaskiem. Gorycja podlegała szczególnie ożywionemu ogniewi, który spowodował, zwłaszcza w mieście, nowe znaczne straty.

Z widowni południowo-wschodniej.

Przedwczoraj i wczoraj na zachodzie i południu od Nowego Bazaru, oddziały austriacko-węgierskie, do których przyłączyło się wiele uzbrojonych mahometan, wzięły do niewoli 3500 serbów. W walkach na obszarze granicznym między Mitrowicą a Ipekem, walczyło po naszej stronie wielu arnautów. W pamiętkowej uroczystości, rozpoczętej przez wojska nasze dnia 2 grudnia w Sandzaku, Nowym Bazarze i Mitrowicy, brała entuzjastyczny udział ludność tamtejsza.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik

Jeńcy z Królestwa w Niemczech.

(o) W obozie dla jeńców w Zwierkau znajdują się następujący jeńcy z Królestwa, pochodzący z Łodzi i okolicy, a mianowicie:

Konstanty Oświeciński z Łodzi, podof. 8 p. p.; Jakób Majer Lerner ze Zgierza, szer. 164 p. p.; Teofil Bach z Radomska, szer. 287 p. p.; Bronisław Bielkowski z Nowej Wsi, gub. kaliskiej, szer. 140 p. p.; Morдка Gelbard z Kłobucka, gub. piotrkowskiej, szer. 187 p. p.; Franciszek Galgański z Kutna, szer. 128 p. p.; Władysław Wilk z Gaczy, gub. piotrkowskiej, szer. 58 p. p.; Antoni Wełna z Wierniewa, gub. piotrkowskiej, szer. 6 p. p.; Andrzej Borowiecki z Borowiec-

kiego, gub. piotr., podof. 5 p. p.; Andrzej Bondarenko z gub. kaliskiej, szer. 186 p. p.; Roman Orzyński z Pławna, gub. p. otrk., szer. 275 p. p.; Józef Leszczyński z Warwanu, gub. radomskiej, szer. 13 p. p.; Władysław Zawistowski z Carskiej Łaski, gub. łomżyńskiej, szer. 6 dyw.; Julian Kamiński z Kamieńska, gub. łomżyńskiej, szer. 139 p. p.; Kac Mejer ze Stawiszek, gub. łomż., szer. 40 p. p.; Czesław Nowicki z Rozkatnego, gub. łomż., szer. 6 dywizjonu, Edward Pankrat z Siemionkowa, gub. płockiej, szer. 187 p. p.; Stan. Rabijuk z Kozienic, gub. radomskiej, podof. 6 dyw.; Fryderyk Diel z Dodorowa, gub. płockiej, szer. 187 p. p.; Kazimierz Wardęga z Koszłowa, gub.

kieleckiej, szer. 151 p. p.; Naftal Hofman z Kawalki, gub. radomskiej, szer. 187 p. p.; Sawelij Grynberg z Broska, gub. łomż., szer. 8 p. p.

W obozie Diedenhofen (kopalnia Wende): Zbieżak Wojciech ze Słupcy, gub. kaliskiej, szer. bat. oboz. 13 korpusu armji, Żarnowski Wacław z Kalisza, szer. 12 p. p., Stanisław Stulich z Łowicza, cywilista, Tomasz Skrobek z Piotrkowa, szer. 9 puł. strzelców syberyj., Szczepanowski Zygmunt ze Słupcy, gub. kaliskiej, szer. obozu 13 a. k., Franciszek Szumowski z Ostrowa, gub. łomżyńskiej, szer. poczty 15 k. a., Michał Zalewski z tej samej wsi poprzedniej miejscowości, szer. tegoż oddziału wojsk. Zagalski Jan z Warszawy,

podof. 21 baterji, Józef Jakubczyk z Ostrowa, gub. Piotrkowskiej, szer. 164 p. p. i Konstanty Zawistowski z Ostrowa, gub. łomżyńskiej, szer. poczty 15 korp. armji.

Biurow Handlowe Składnicy Paszy przy Magistracie miasta Łodzi WIDZEWSKA Nr. 50.

niniejszem podaje do wiadomości, iż kupuje wszystkie artykuły paszy, oraz przyjmuje zamówienia na siano z dostawą wozami, na płatki kartoflane wagonami, oraz na melasę beczkami.

Zawiadomienie.

Zakład krawiecki przyjmuje wszelkie obstarunki: przerabianie surduta na żakiet, nicowanie palt i garniturów. Wszelkie reparacje wykonywa się tanio i starannie. Piotrkowska 155 Fr. Klinowski.

Ogłoszenie.

Wójt gminy Chojny powiatu łódzkiego na zasadzie 1080 art. kod. cyw. i wyroków Sądu gminnego II okr. powiatu łódzkiego z dnia 11 sierpnia 1915 r. za Nr. 297, 308, 309, 310 i 317 niniejszem ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1915 r. o g. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomego majątku przynależącego do Jana Szturma we wsi Dąbrowa, a mianowicie: koń lat 8, koń maśli karej lat 5 i krowa maśli białej z czarną lat 7, ocenionych do sprzedaży na 800 rubli.

Sprzedaż odbędzie się we wsi Dąbrowa gminy Chojny w osadzie Szturma.

Wójt gminy KEYS. Pisarz gminy POŁEĆ.

Powrócił Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła. Piotrkowska 35.

Dr. Littauer

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Cegielniana Nr. 6. Przyjmuje 8-10 r. 3-6 po poł.

Choroby skórne i weneryczne Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12 od godz. 9-1 i od 6-8 dla Pań 5-6

Ważne dla pp. stud. med. Szczęki

z dobrem uzębieniem do celów wykładowych i naukowych kupuje „Instytut TECHNO-DENTYSTYCZNY” ul. Krótka Nr. 9.

gdzie wykonywają się obstarunki na ZĘBY SZTUCZNE oraz wszelkie roboty i reparacje techniki-dentystycznej poprawnie i tanio.

Tudzież osoby inteligentne mogą się nauczyć techniki dentystycznej pod kierunkiem lekarza-technika. Dobry technik pomocnik może się zgłosić.

SZACHY

Co Wtorek seanse łódzkiego championa p. Rotlewiego w cukierni W-go BARCZA Piotrkowska 28.

LEONKU wróc, twoje życzenie się spełni, czekamy.

Wielka oszczędność!

Kto chce mieć ubranie na 5 lat, niech nabeździe materiał „AMERYKAŃSKA SKÓRA”. Posiadamy gotowe spodnie bluzy, ubranka dla chłopców plusze na ubrania. PIOTRKOWSKA 145 m. 34.

Futro nurkowe

z koźlerzem i łatkami z PRAWDZIWEGO BOBBA (Kamczatka) kosztowało Rb. 760 do sprzedania za 275 Rub. Zastać można od 9-10 rano. Benedykta Nr 3 m. 15 Handlarzom bez dostępu.

Wina, Wódki, Likieri

it.p. polecają, po cenach umiarkowanych SS-wie F. Meyera w Łodzi Główna Nr. 59.

Kamizelki futrzane.

w wielkim wyborze Rb. 9.50 u firmy Szmachel i Rozner, Piotrkowska 100.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukaliptusowo-mentolowa pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

„ALA” poleca apteka W. Danilewiczyńskiego, Piotrkowska 127.

Meble sprzedaje w obec zastójku bardzo tanio magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 118. I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtanszych, do najdroższych Cafe urządzenia stołowych salonów, sypialek urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownie, kłozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskiej i ta. pieterskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedziele i święta magazyn otwarty od 1-jej do 6-jej p. p. Piotrkowska 116 I. piętro.

Mebel z trzech pokoi wyprzedam tanio. Biedny Ka 187 m. 0.

Meble i ubrania, palta damskie mekskie i dziecięce, chustki i kołdry Piotrkowska 84 front drugie piętro.

kuszerka przyjmuje chore, udziela porad, Biednym ustęstwo. Piotrkowska Nr 228-25.

Biuro Prośb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7.

Bardzo ważne dla szweców i trepiarzy. Transport skóry brązowej i czarnej, w dużych kawałkach, bardzo tanio do nabycia. Widzevska 40 m. 10.

Dobry maszynę do szycia najtaniej kupić można ulica Brzezińska 10 m. 9. Plac.

Dowód Nr 16478 Oddziału 2 Łódzkiego Warszawskiego Akc. Tow. Pożycz. Pasz. Mejera 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Kupię pianino ale tanio. Oferty pod A. K.

Krawcowa uzdolniona poszukuje pracy w domu prywatnym. Łaskawe oferty składać w Adm. Gazety Łódzkiej pod „Krawcowa”.

Kaloszki oraz kaloski dziecięce. Sprzedawca detalicznie ul. Główna 17 skład.

Lampa wisząca spirytusowo-naftowa tanio do sprzedania Widzevska 101 m. 15.

Mebel sprzedam z 3 pokoi w dobrym stanie oraz toaletę damską Mikołajewska 40 m. 2.

Osoba w średnim wieku, znająca szycie i gospodarstwo domowe, poszukuje pracy zaskromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty składać w Adm. G. E. pod „praca”.

Potrzebna służąca do gospodarstwa wiejskiego za wynagrodzeniem podług umowy. Wiad. ul. Brzezińska 104 gospodarz.

Pokoje umeblowane do wynajęcia ul. Przejazd 11 II piętro front.

Pianino nowe tanio. Reperacja, strojenie, przewożenie. Chodkowski Mikołajewska 25.

Poszukuje posady do dzieci. Oferty w Adm. pod S. S.

Potrzebny starszy uczeń szkoły Handlowej, izraelita, do udzielania lekcji Piotrkowska 145-34.

SIECZKARNIE używaną kupię. Oferty pod „Sieczkarnia” w G. E.

Józef Grzelak zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Sawalskiej Nr. 11.

Magdalena Ograbek zgubiła paszport niemiecki wydany przez Prezydium Policji w Łodzi.

Salome Purman i Regina Purman zgubiły paszporty niemieckie wydane z Magistratu m. Łodzi.

Wolff Nawarski Długa 11 zgubił kwit kaucyjny na 15 rb. za Nr 8287 wydany z elektrowni. Zastrzeżenie zrobione.

Dzielnia 18 Sala Koncertowa, Dzielnia 18

W poniedziałek, dn. 6 Grudnia 1915 r., punkt. o godz. 8 wieczorem Łódzka Orkiestra Symfoniczna

VII-y ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: Tadeusz Mazurkiewicz.

Solista: Prof. Michael Zadora z Berlina

FORTEPIAN.

W programie m. i. „SYMFONJA FANTASTYCZNA” Hektora Berlioz.

Ceny miejsc od 50 kop. — 2 rb. 50 kop. Łoże 6 rb. i 8 rb. oraz abonamenty na 6 koncertów są do nabycia w Biurze Koncertowym, Piotrkowska 90.

LUONA Współniaty program od 4 do 6 Grudnia włącznie Sensacja i Serja Sensacja Lord Lister (Tajemniczy tryb życia) Sensacyjny dramat w 4-ch częściach II SERJA. Lord Lister Miasto zaginionych. Sensacyjny dramat w 3 częściach.

Dziś ODEON Dziś Zajemnica czarnego orła

Sensacyjny dramat detektyw w 5 częściach. Wojna: ostatnie zdjęcia z placu boju.

Korzystajcie z okazji

Pomimo obecnej drożyzny obuwia rozpoczyna się od niedzieli, dnia 5 grudnia do 24 b. m. włącznie — sprzedaż najlepszego i najsolidniejszego OBUWIA pierwszorzędnych firm warszawskich po cenach następujących:

Damskie pantofle Rb. 4,50. Damskie buciki (cale) Rb. 5,00. Męskie obuwie (rozmaite) Rb. 5 kop. 50.

Dzielnia 9 Towar wykwinny — Akuratna obsługa. Dzielnia 9 SKŁAD OBUWIA UWAGA: Rubel obliczam 1 marka 50 fenigów.

Są poszukiwani

Silni robotnicy do budowy dróg

Ciechanowa (w Polsce)

Biuro pracy Piotrkowska 108.

Z prasy polskiej.

Szkoła elementarna.

„Nauczanie początkowe od wielu lat nie wchodziło w zakres głębszego zainteresowania naszego społeczeństwa. Nie pozostawiało ono, pomimo przeszkód zewnętrznych, sprawy tej zupełnie odłogiem; świadczą o tem całe szeregi ochron, któremi starano się zastąpić rażące braki szkolne, świadczy pewna ilość dobrze, a nawet nieraz wzorowo prowadzonych szkół prywatnych początkowych, głównie w większych centrach fabrycznych zakładanych; dla teorii jednak, dla ustalenia metod nauczania, opracowania programów itp., zrobiono bardzo niewiele.

A jednak szkoła początkowa musi być przede wszystkim oparta na głęboko przemyślanej potrzebie społecznej, musi być przystosowana tak do odrębnych właściwości duchowych danego narodu, jak do potrzeb gospodarczo-ekonomicznych kraju.

Z państw, wyszłych z feudalizmu wieków średnich, najdoskonalszy typ demokratyzacji oświaty przedstawia Anglia.

Prawo tam przewiduje, że o ile w dawnym okręgu szkolnym ludność jest niezadowolona z kierunku nauczania lub uważa ilość szkół za niedostateczną, może w każdym czasie wyłonić z pomiędzy siebie komitet szkolny, który, założywszy szkoły prywatne, utrzymując je będzie z opodatkowania mieszkańców lub też uzyska na ten cel subwencję rządową.

To samo dzieje się z programem nauczania; na jego ostateczne ukształtowanie i przystosowanie do potrzeb kraju, wpływają w znacznej mierze towarzystwa, złożone z ludzi, którzy mocą zdobytego doświadczenia reformują go i ulepsząją.

Gdy rządowy plan początkowego szkolnictwa okazał się za suchym w swoim dydaktyzmie, dr Paton zawiązuje towarzystwo, które ma następujące zadanie:

1) Wywołać zainteresowanie społeczeństwa sprawą szkół elementarnych a racjonalnym postawieniem i uzupełnieniem nauczania pobudzić rząd do działalności; 2) sprawić, aby nauczanie było zajmujące, nienudzające, a systematyczne; aby przy nauce historii, geografii i przyrody, posługiwać się jaknajwięcej tablicami ściennymi, mikroskopem i obrazami świetlnymi; 3) przenieść lekcje z dusznych i ciemnych izb, o ile możliwości na świeże powietrze i uzupełnić je ćwiczeniami fizycznymi.

Poza tem postanowiono uszlachetniać charakter narodowy, rozwijać zdolności życia towarzyskiego przez urządzenie klubów dzieci i młodzieży, wycieczek przyrodniczych, obozów na wsi, wszystko to wspólnie dla dziewcząt i chłopców; uprawiać śpiew i muzykę.

Duży nacisk położono, aby przez szkołę nie odrywać dzieci od życia realnego, aby każde dziecko wybierało sobie obok zajęć szkolnych taką pracę i rzemiosło, w którym ma największe upodobanie, a nade wszystko cały plan nauk ułożono w ten sposób, żeby szkoła elementarna była wstępem do dalszej nauki wyższej czy samokształcenia.

Szkoła początkowa trwa w Anglii do 14-go roku życia, szkoła dopełniająca początkowo zakreślona na dwa lata, z biegiem lat tak rozszerzyła swój program, że trwać może do 21-go roku życia młodzieży, obejmując coraz rozleglejsze horyzonty i dziedziny wiedzy; sprawa też ona, że cała ludność w Anglii przygotowana jest do życia społecznego i politycznego i bierze w niem żywy a czynny udział.

W Niemczech dwie okoliczności sprzyjają rozwijaniu się umysłowemu szerokiemu mas ludowych: dobra organizacja szkoły elementarnej i obowiązkowe do niej uczęszczanie. Szkoła początkowa dzieli się tam na niższą, średnią i wyższą i trwa lat 8, program nauczania jest pedagogicznie obmyślony i opracowany i przygotowuje każdego osobnika do przyszłego życia publicznego w gminie i w państwie. Umie też ona wpoić poszanowanie i zamiłowanie pracy, w tem przeświadczeniu, że tylko pracownik być może pionierem cywilizacji, dominującym jest w niem bowiem pojęcie demokratyczne: że w kuźni postępu pracuje zarówno robotnik fa-

bryczny, jak mędrzec i badacz poszukujący prawdy.

Nigdy nie może nie założono tyle szkół nowego typu co w Niemczech, niektóre z nich wprowadziły wprost rewolucyjny przewrót w nauczaniu. Praktycznie wprowadził w życie teoretycznie pomyslane reformy Lietz.

Najsympatyczniejszą dla nas stroną systemu przeprowadzonego w pięciu szkołach Lietza jest to, że są one prawdziwymi szkołami wolności, która tu jest wypływem dążenia do uszlachetniania się przez pracę i solidarność.

Uczniowie z nauczycielami tworzą jakby jedną rodzinę, zbierając się na zebrania dyskusyjne na tematy z życiem praktycznym związane.

Nauka początkowa odbywa się na fermie, gdzie dzieci uczą się praktycznie zajęć rolniczych, przy kopaniu ziemi zaznajamiają się z geologią, biologią itp., geometrii uczą się przy zajęciach stolarskich, zyciorosy sławnych ludzi są zarazem lekcją poglądową moralności.

Francja wytworzyła tak idealne warunki dla przyrodzonych zdolności dzieci w szkole początkowej, że z pewną zazdrością przychodzi nam je rozpatrywać. Zerwano tam stanowczo z wszelkim arystokratyzmem szkolnym, tak w zakresie szkoły stanowej, jako też w kierunku nauczania, który jest przede wszystkim zastosowany do życia praktycznego. Poza tem szkoła francuska państwowa faktycznie wychowuje dzieci już od pierwszego roku życia. Ze żłobków przechodzą one do t. zw. „ecoles maternelles“, które je przyjmują od 2 — 6-go roku życia. Już tam dzielą je na 6 oddziałów, z których każdy prowadzi oddzielną nauczycielką, właściwe lekcje trwają tylko dwie godziny, reszta dnia przeznaczona jest na gry, zabawy i rysunki. Czytanie np. odbywa się w ciągłym ruchu, do objaśniania każdej litery służy obrazki, zabawy i gimnastyka łączą się z właściwą nauką, np. dzieci uczą się geografii, tworząc z piasku na podwórzu szkolnym mapy, wyspy i t. p.; nauka rachunku jest połączona z robotami ręcznymi, rysunek niestychanie szeroko stosowany; nauczycielka musi być prawdziwą artystką, aby wszystko, co opowiada, rysunkiem dzieciom zilustrować i zachęcić je do czynienia tego samego.

W szkole elementarnej przebywają dzieci od lat 6 — 13-tu, również na prawach przymusu szkolnego, ta jednak jest traktowana całkiem indywidualnie; inny zupełnie jest program miejski a inny na wsi; podczas gdy w pierwszym uwzględniane są więcej rzemiosła, w drugim rolnictwo, hodowla, rybołówstwo i to jeszcze względnie do stosunków gospodarczych danej okolicy. Myśleć, zastanowić się, wypowiedzieć wniosek jest zasadą przestrzeganą pilnie w stosunku do dzieci przez nauczycieli; wprost zastanawia niestychana ilość wypracowań, robionych przez uczniów. Fakt historyczny np. musi być nie tylko opisany ale zilustrowany, opisanie bitwy towarzyszy plan działań wojennych mapa granic państw ościennych itp. Pokazywano nam także w jednej ze szkół miejskich 8-10 oddziałowych w Paryżu książkę, całkowicie przez uczniów wykonaną. Nietylko opis szkoły był ich dziełem, ale papier, czcionki, oprawa, były zrobione w pracowniach szkoły“.

K.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Z Politechniki.

Termin przyjmowania podań od kandydatów do Politechniki upłynął, według ustawy, w dniu 29 listopada, w drodze jednak wyjątku kandydaci z prowincji mogą składać podania jeszcze w ciągu tygodnia. Kandydaci z Warszawy z ulgi tej mogą korzystać o tyle, o ile dostatecznie umotywuja swoje opóźnienie.

Formularze urzędowe.

Prezjdym policji rozesało do szkół średnich męskich i żeńskich pierwsze dwa numery wydawnictwa urzędowego „Schul-Verordnungsblatt“, zawierającego przepisy, dotyczące szkolnictwa ludowego i początkowego, oraz 2 formularze do wypełnienia. Pierwszy z formularzy dotyczy wykładów języka rosyjskiego w szkołach. Drugi formularz dotyczy stanu szkoły pod względem materialnym, naukowym i personelu nauczycielskiego.

Monopol wódczany.

W najbliższych dniach w Warsza-

wie będzie wprowadzona monopolowa sprzedaż spirytusu do picia, wódek oraz spirytusu skażonego.

Prawo pędzenia wódki oraz sprzedaży w obrębie general-gubernatorstwa warszawskiego otrzymało berlińskie Towarzystwo kartoflane p. n. „Kriegskartoffelgesellschaft Ost.“

Oddział na Warszawę, noszący miano „Abteilung deutscher Brantwein-Monopol Niederlassung in Warschau“ mieści się na Krakowskim Przedmieściu nr. 5.

Towarzystwo wyżej wspomniane zawarło umowę z firmą warszawską „Krajowa spółka gorzelnicza“ (S. hr. Tarnowski, Zalewski i Sp.) w celu pośredniczenia w sprzedaży wyrobów miedzy „Kriegskartoffelgesellschaft“ a nabywcami.

W sprzedaży będą się znajdowały: 1) Wódki gotowe z Niemiec i Księstwa Poznańskiego zwykłe i słodkie.

2) Spirytus, który będzie dowożony do Warszawy w stanie mocnym, tu zaś będzie rozcieńczony i butelkowany.

3) Spirytus skażony (denaturat) do oświetlania, ogrzewania oraz do celów technicznych.

Wódki będą sprzedawane najwyżej 40 proc. mocy.

Ceny wódek jeszcze ściśle nie ustalono. Będą one wyższe, niż przed wojną, ale znacznie niższe od cen praktykowanych obecnie za wódki krajowe i rosyjskie.

Sprzedaż wódek krajowych, rosyjskich i wogóle nieniemieckich będzie surowo wzbroniona. Przymuszczenie dla pozbycia się posiadanych zapasów posiadacze wódek i spirytusu będą mieli pozostawiony pewien termin, jak to miało miejsce przy wprowadzeniu monopolu tytoniowego.

Spirytus skażony będzie sprzedawany po 80 fenigów (54 kop.) za litr.

Wyroby spirytusowe będą sprowadzane drogą wodną. Pierwsze transporty, zawierające znaczne ilości spirytusu skażonego i czystego, już nadeszły do Warszawy. W tych dniach spodziewane jest przybycie 800 beczek spirytusu czystego.

Krajowa spółka gorzelnicza, której powierzono wyłączną sprzedaż wódek i spirytusu w Warszawie, zwróciła się do Tow. „Rektyfikacja warszawska“, posiadającej dwie fabryki: przy ul. Dobrej nr. 18 oraz przy ulicy Żabkowskiej na Pradze, o wydierżawienie posiadanych urządzeń: zbiorników, rozlewni itd. Umowę zawarto i nadal handlową stronę załatwiać będzie Krajowa spółka gorzelnicza, rozlewanie zaś i wydawanie towaru — Rektyfikacja warszawska.

Sprzedaż spirytusu skażonego w składzie Rektyfikacji przy ulicy Dobrej nr. 18 już rozpoczęto. Sprzedaż wódek rozpocznie się w tych dniach.

Zgon posła Dymyzy.

Jak donosi Lok. Anzeiger, poseł do Dumy rosyjskiej Dymsza, przez Koła polskiego, zmarł nagie.

Z Łomżyńskiego

piszą do „Kurjera Półecznego“:

Ludność Łomży, wynosząca przed kilku miesiącami 28 tys. mieszkańców, spadła do 17 tysięcy. Jedenaście tysięcy ludzi opuściło miasto, narażając się na tułaczkę i najczęściej także na nędzę. Ponieważ zaś w tej liczbie było dużo ludzi zamożniejszych, więc obecnie cały ciężar zobowiązań finansowych miasta i obowiązków społecznych spadł na barki ludności niezamożnej, oraz kilkunastu obywateli z pośród inteligencji.

Nie lepiej się przedstawiają rzeczy na prowincji. Ziemiaństwo, które gdzieś indziej okazało tyle zimnej krwi, poczucia obywatelskiego i przywiązania do zagonu rodzinnego, w Łomżyńskiem poszło za prądem ogólnym. Są powiaty, gdzie nie nalieczono więcej, niż czterech — pięciu większych właścicieli ziemskich. Inni, zabrawszy swoją „cawartą część“ i kwity rekwizywne, poszli w świat rosyjski, pozostawiając swe dziedzictwa na łasce Opatrzności. Nie ma też obecnie wiesz łomżyńska żadnej pomocy obywatelskiej.

Należy dodać, że, jak dochodzą nas ztamtąd wiadomości, pewna część ludności, utknąwszy gdzieś na pograniczu Królestwa lub na Białorusi, obecnie powraca do zagród rodzinnych. Są to wazakże prawie wyłącznie ludzie biedniejsi, przymusowo wypędzeni w locie, już wówczas niezasobni, a teraz wyczerpani pięnięciem i ościelnie do ostateczności. Potrzeba tu zorganizowania pomocy w szerokim zakresie.

Nie sądzimy, żeby Łomżyńskie miało stanowić pod opisanym wyżej względem jakiś osobliwy wyjątek. Może dobrowolne zbieractwo było tam większe niż gdzieś indziej, ale wiemy, że przymusowe wypędzanie ludności odbywało się także i w Lubelskiem i Siedleckiem na ogromną skalę. Wnoskujemy ztąd, że całe połaci kraju są obecnie pozabawione warstw inteligentnych i zamożniejszych, umięjęcych i mogących kiedyś gdzieś organizować życie i nieść pomoc w chwilach krytycznych.

Z Piłicy.

(o) Klasztor Franciszkanów w Piłicy, powiatu olkuskiego, gubernji kieleckiej, z którego przed 125 laty rosjanie wypędzili zakonników zaś dobra klasztorne skonfiskowali, obecnie władze austriackie oddały klasztor i dobra prawym właścicielom; narazie przybyło do klasztoru 4 zakonników.

Pomoc dla rodzin urzędników rosyjskich.

Prezydent Lublina p. Edward Kozłaczkowski w odezwie z d. 7 z. m. ogłosił, iż, na zasadzie rozporządzeń okupacyjnych władz austriackich ces. i król. wojenny urząd nadzorczy (Kriegsüberwachungsamt) gotów jest przyjąć z pomocą rodzinom rosyjskich urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Pomoc ta ma polegać na ułatwieniu wyjazdu przez państwa neutralne do nieokupowanych przez sprzymierzone armje części Rosji i na udzielaniu zasiłków pieniężnych tym poddanym państwa rosyjskiego, którzy pozostają bez żadnych środków utrzymania.

Rodziny urzędników, pragnących pojechać do swych żywicieli, znajdujących się w Rosji, mają wnieść podanie przez ces. i król. komendę obwodową w Lublinie. W podaniu tem ma być wyszczególnione dokładne imię i nazwisko proszącego, jego zatrudnienie, stan, wiek, dokładny adres przebywającej obecnie w Rosji głowy jego rodziny i powód, dla którego do Rosji chce powrócić.

Osoby, pozostające bez żadnych środków utrzymania i chcące korzystać z zasiłków pieniężnych, powinny podania o zasiłki kierować do ces. i król. komendy obwodowej w Lublinie przez magistrat lub urząd gminny. Podania takie zbada magistrat pod względem prawdziwości wymienionych w nich faktów, potwierdzających na każdym zosobna, pod osobistą odpowiedzialnością, zgodność podanych przez proszącego okoliczności ze stanem faktycznym i następnie skieruje do ces. i król. komendy obwodowej. Zasiłki rządowe mają wynosić 60 halerzy dziennie na osobę dla rodzin i po 1 koronie dla osób pojedynczych.

Sądząc z rozporządzeń władz okupacyjnych, na które powołuje się p. Kozłaczkowski, wyżej wymienione ulgi i pomoce materialna stosowane będą względem rodzin urzędników rosyjskich i osób, pozostających bez żadnych środków, nie tylko w Lublinie, lecz na całym terenie okupacji austriacko-węgierskiej w Królestwie Polskiem.

Moratorium na terenie Król. Pol. okupowanym przez władze austriackie.

Wyższa władza wojskowa w rozporządzeniu z d. 4 listopada r. b. postanowiła przedłużyć moratorium od 1/11 r. b. w następujących wypadkach:

1. Zobowiązania powstałe przed 31 lipca 1914 r., które były płatne w dniu 31 lipca 1914 r. lub później *prolonguje się*, o ile dotyczą wkładów i lokat, umów ubezpieczeniowych, weksli, rewersów i zobowiązań notarialnych.

2. *Znosi się* moratorium przy tych zobowiązaniach, które dotyczą procentów z rachunków bieżących i rat Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i Ziemskiego.

Dalsze rozporządzenie obejmuje wypłaty przymusowe, miesieczne z rachunków bieżących i lokat, wypłaty na zaspokojenie podatków, opłatę robotników etc.

W dziale II tych rozporządzeń wskazane są terminy ulgowe dla dłużników pozwanych do sądów.

Według tych przepisów, wszelkie zobowiązania wekslowe winny być regulowane z procentami według stopy, liczonej przy wydaniu pożyczki na weksel (dyskonto).

S. p. Wł. dysław Modzelewski, prezydent m. Radomia, zmarł w Moskwie. Sześćdziesięcioletni przeszło starzec odbył kołmi drogę z Radomia do Mińska i stamtąd do Moskwy. Trudy i niewygody tej podróży były niewątpliwym powodem przedwczesnego zgonu prezydenta m. Radomia.

Z tajemnic Petersburga.

Dopóki Mikołaj Mikołajewicz był głównodowodzącym wojsk rosyjskich, zdawało się, że on jest tym, który dzierży w swych rękach państwo białego cara. Mimo klęsk, które spowodowała jego niedołączona strategia, obliczona na działanie wielkimi masami, pozostało jednak jego odwołanie trochę zagadkowym, gdyż nikt nie posądzał cara o odwagę zrzucenia swego potężnego wuja, który go duchowo opancıwał i który posiadał w wojsku powolne narzędzie, właśnie dla swych przyniotów urągających ludzkości.

Posadzano o ten krok carową matkę, o której wiadano, że wywierała wpływ na syna, przynajmniej w niektórych ważnych wypadkach. Obawiała się ona wzmożonej, prawie dyktatorskiej władzy w. księcia, z drugiej strony jednak, jako księżniczka duńska, dzieliła z nim nienawiść do Niemiec.

Ale Mikołaj Mikołajewicz miał innego wroga, nie mniej potężnego, Grzegorza Rasputina. Wydaje się to prawie śmiesznym, żeby taki prostak, chłop syberyjski, mógł posiadać taką władzę, ale—w państwie cara jest to zupełnie możliwe.

Rasputin nienawidził w. księcia. Już dawniej opowiadał Rasputin o sobie, że przeszkodził wybuchowi wojny z Austrią, której się wtenczas w. książę domagał. Rasputin, to chłop przebiegły, znający dobrze Rosję i pojmu-

jący wartość pokoju dla Rosji. Być może, że i zeszłego roku byłby Rasputin użył swego wpływu dla zażegnania wojny, co, jak wiadomo, nie udało się Kriwoszeiniowi, który był dla cara niesympatycznym. Ale wtenczas był Rasputin wygnany na Syberję, zapewne nie bez wiedzy i przyczyny w. księcia, a nawet z niewyjaśnionego dotąd powodu zraniła go tam jakaś kobieta.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, podczas dni rozstrzygających o wojnie umarł po krótkiej chorobie książę Mszczerski, wydawca „Grażdanina“, przyjaciel Rasputina, który tak jak i on był zwolennikiem pokoju. Wtenczas jedno słowo księcia, który miał zawsze dostęp do cara, mogło być przekreślić plany tych, co podżegali do wojny.

Kiedy już wojna wybuchła, wrócił Rasputin do Petersburga. Prasa nie odważała się pisać o nim i dlatego nie wiadomo, kiedy on znów odzyskał dawną władzę, ale że on ją znów faktycznie wywiera, potwierdza już nie jedno, co się z ciemnych machinacji polityki dworskiej przedostaje na światło dzienne. W jednym wypadku uwydatnił się jego wpływ tak jasno, że nawet prasa już o tem zamilczeć nie mogła.

Oto Rasputin zrzucił nadprokuratora świątobliwego Synodu, którego szczególne stanowisko zdawało się netykalne.

Poprzedni prokurator Sabler, który otwarcie faworyzował Rasputina, dawał mu mieszkanie u siebie i ekipaż do dyspozycji, musiał być za Suchomlinowa ustąpić. Jego następcą został moskiew-

ski marszałek szlachty Samarin, dumny konserwatysta, trzymający się zdaleka od Rasputina. Intrygą, niebezpieczną dla kogo innego, ale nie dla niego, zemścił się Rasputin na Samarinie. Udało mu się niejakiego Warnawę, prostego chłopca, swego ziomka i zwolennika, którego posłał do klasztoru, ażeby się nauczył czytać i pisać, zrobić biskupem Tobolska.

Biskup Warnawa urzędował oczywiście, jak przystało na człowieka, który z najgłębszych nizin społecznych, jako awanturnik religijny wydosłał się raptem na wyżynę stolicy biskupiej. Administracja djeczejji podupadała, zakradała się nadużycia wszelkiego rodzaju, nareszcie Warnawa kanonizował jako świętego jednego ze swoich poprzedników na tronie biskupim w Tobolsku.

Tego już było za wiele dla Synodu, który w Rosji ma wyłączne prawo kreowania świętych, zawezwano Warnawę dla wytłumaczenia się. Ale Warnawa, ufny w „plecy“ Rasputina, odmówił wszelkich tłumaczeń, raz jeden tylko zjawił się w Synodzie, a na dalsze wezwania nie zważał. Doszło do tego, że uporny biskup, urągający wszelkiemu porządkowi cerkiewnemu, oskarżył publicznie ojców Synodu wraz z nadprokuratorem.

Skończyło się na tem, jak było do przewidzenia: Samarin musiał ustąpić. Marszałek najwyższej szlachty Rosji, największej podpory samowładztwa carskiego, poznał teraz na sobie samym potęgę awanturników, wymykających się z pod kontroli i odpowiedzialności, two-

rzących z samowładztwa carskiego karykaturę, a z rządu rosyjskiego anarchistyczną szajkę wyzyskiwaczy.

Władza Rasputina polega na jego wpływie osobistym na rodzinę cara. Mikołaj II-gi, zwyrodniały syn pijaka i epileptyka, był oddawna pomiotłem duchowieństwa, hypnotyzujących awanturników i oszustów. Obłudzie religijnej i fuszercie leczniczej zawdzięcza Rasputin swoje powodzenie u cara. Rasputin jest chłopem, którego ani godność duchowna, ani strój mnicha do żadnej szczególnej misji religijnej nie upoważnia. Jest to „starek“, chociaż liczy dopiero 52 lata. Tacy „starecy“, uzurpujący swoją godność, jakoby z boskiego powołania, odgrywali w życiu religijnym Rosji oddawna wielką rolę. Jeden z nich był nawet długi czas uważany za cesarza Aleksandra I-go, a którym naród wierzył, że dobrowolnie zrezygnował z korony i upozorował swą własną śmierć.

Zdaje się, że nawet Tolstoj wierzył w tę legendę.

Wprawdzie Rasputin różni się trochę od owych „starców“, opiewanych w rosyjskich podaniach ludowych i przez poetów, nawet tej miary co Dostojewski. Jego pochodzenie jest niejasne. Uchodzi on za syna bogatego chłopca syberyjskiego. Jego „natchnienie“ nastąpiło około 15-tu lat temu, kiedy już posiadał liczną rodzinę. Jego wygląd zewnętrzny bardzo się nadawał dla zjednania mu zwolenników. Rasputin jest wysokiego wzrostu, silny, przystojny, starannie pielęgnuje swoje długie włosy i brodę, a oczy jego są ogniste i łagodne zarazem. (d. n.)

TEATR POLSKI Cegielniana 63. **W sobotę, 4 Grudnia 1915 r. o 7 1/2 w. W niedzielę, 5 grudnia o 3 pp. o godzinie 7 i pół wieczorem.**

W górę serca | **Taniec czynowników** | **Potasz i Perlmutter**

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk w kasie teatru. | Obraz narodowy w 4-ach aktach, na tle wypadków 1863 r. przez Franciszka Domnika. | Komedja satyryczna w 4-ach aktach, przez Leona Biryńskiego. | Komedja w 4 aktach, z życia Żydów Amerykańskich przez Glassa.

Kabaret w Restauracji przy Hotelu Palast ul. Dzielna № 36.

Zmiana Programu. Codziennie Wielkie Przedstawienia. Występy artystów i artystek oraz Koncert Salonowej orkiestry.

Wejście bezpłatne.

Doskonała kuchnia. Różne napoje. Wszelkie gatunki piwa. Ceny normalne.

BI-BA-BO w kawiarni Savoy Krótka № 6.

W sobotę dn. 4 XII i w niedzielę dn. 5 XII **NOWY PROGRAM.**

KABARET LITERACKO-ARTYSTYCZNY ze współudziałem pp. Marii Szoslandowej, Rode-Jasińskiej, St. Szoslanda, K. Hanusza, F. Miłosza, Woźniaka.

Subtelna Psychologia | **PIOSENKI**

Komedja Tetli. | Poznańskiego, Modzejewskiego, Bolesły, Choromańskiego, Zbierzchowskiego i inn.

Nadto koncert orkiestry J. Łazareff. **Wejście k. 55. Początek o g. 8 i pół.**

Teatr Polski **W górę serca**

W Sobotę, d. 4 grudnia o g. 7 w. Na bibliotekę przy St. Rob. „PRACA“.

Domnika. Dramat historyczny w 4 aktach z 1863 roku.

SZKOŁA ŚPIEWU **Marji Wilkoszewskiej**

ul. Widzewska 36. ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.

Na żądanie lekcje w mieście.

Zakład Krawiecki Leopolda Staśkowskiego

przeniesiony na ul. Piotrkowską № 67 (dziedziniec Hotelu Victoria).

Wykonuje wszelkie ubiory męskie z materiałów własnych (lub też powierzonych sumiennie, punktualnie i po cenach umiarkowanych).

Nowo utworzona Restauracja MASQUE

przy Teatrze Polskim Cegielniana 63. otwarta jest codziennie od rana.

Ceny niskie. — Ceny niskie.

Poleca się łaskawej pamięci **Jadwiga JUNOD.**

Od 1 stycznia 1916 r. przyjmę na stancję z całodziennym utrzymaniem 2-ch uczni. Warunki na miejscu. Oferty pod „Stancję“, w Adm. G. Ł.

Buchalterji, korespondencji i prawa handlow., oraz wszelkiej biurowości, wyczuwa w krótkim czasie i przyspieszają na samodzielniego buchaltera—korespondenta, samodzielnego szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog. Lekcje odbywają się pojedynczo lub zbiorowo. Przyjmuje od 2—4 prócz świąt.

Szkołna 30, m. 9 front. I piętro

Chrześcijańska Pracownia Krawiecka

poleca wybór używanej garderoby męskiej Tanio wykonuje obstalunki przeróbki i reparacje, przeniecie palta 5 rb. 50 kop. Kupuje również używaną garderobę.

I. WOJCIECHOWSKI Główna № 32.

Karakuły (imitacja)

niczem nie różniące się od prawdziwych na palta damskie oraz kołnierze, są okazujące do nabycia po bardzo niskiej cenie

Piotrkowska 103 prawa oficyna, 2 wejście, parter.

Lekcji gry fortepianowej metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka zastać można od 2 i pół do 4 i pół.

Szkołna 17 m. 8, II piętro.

Wyprzedają kaloszy hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych w składzie kaloszy

ul. Piotrkowska 24.

TELEGRAM!!! **TELEGRAM!!!**

Ważne dla właścicieli domów **NOWE SZYLDY DOMOWE** wykonują i przerabia stare szyldy i latarnie

Zakład grawerski i fabryka znaków **D. STANGE** 83 PIOTRKOWSKA 83 (sklep frontowy).

KONSULENT PRAWNY **S. Szapiro** Piotrkowska № 25.